

# Brzeczowski, Tadeusz

---

## Państwo krzyżackie w Prusach na drodze do księstwa stanowego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 441-454

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Brzeczkowski

PAŃSTWO KRZYŻACKIE W PRUSACH  
NA DRODZE DO KSIĘSTWA STANOWEGO

Państwo krzyżackie w Prusach uległo po 1466 roku poważnym przemianom politycznym a także gospodarczym i społecznym. Przeobrażenia te stanowią, co jasno wynika z badań Lothara Drallego<sup>1</sup>, przygotowanie do sekularyzacji Prus w 1525 roku.

Praca Lothara Drallego poświęcona jest najslabiej dotąd przebadanemu okresowi dziejów państwa krzyżackiego w Prusach, tj. trzydziestolecia 1466—1497. Autor postawił sobie ambitne zadanie naświetlenia przemian gospodarczych, społecznych i wewnętrzno-politycznych państwa krzyżackiego (Prus Krzyżackich). Szczególny nacisk położył na zbadanie życia stanowego Prus Krzyżackich, które dotąd nie doczekało się głębszej analizy. Historycy niemieccy i polscy najwięcej uwagi poświęcali bowiem stosunkom polsko-krzyżackim w tym okresie.

Dralle oparł się na szerokiej bazie źródłowej. Wykorzystał starannie obfite a słabo zbadane materiały archiwalne ze Staatliches Archivlager w Getyndze, zawarte w zespołach Deutschordensarchiv (DOA) i Ordensbriefarchiv (OBA). Ponadto korzystał z akt zjazdów stanów Prus Krzyżackich (opublikowanych przez Maxa Toeppena) i Prus Królewskich (wydanych przez Karola Górskiego i Mariana Biskupa) oraz z innych materiałów. Brak jednak takich wydawnictw jak *Hanserezesse* i *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3. Obszerny aparat naukowy (ponad 600 przypisów z licznymi cytatami) pozwala konfrontować wywody autora z materiałem źródłowym.

Autor wykorzystał liczne prace historyków niemieckich. Prace polskie cytuje wyjątkowo, co trzeba tłumaczyć ich odmienną tematyką w stosunku do recenzowanej pracy, jak też chyba niezadowalającą znajomością języka polskiego przez Drallego. Niemniej brak także wielu prac niemieckich, zwłaszcza dotyczących osadnictwa (np. pracy Kinya Abe, *Die Komturei Osterode des Deutschen Ordens in Preussen 1341—1525*, Köln 1972). Praca Drallego dzieli się na dwie części. Część pierwsza zawiera omówienie sytuacji gospodarczo-społecznej państwa krzyżackiego, w drugiej części Dralle omówił ustrój i stosunki polityczne państwa zakonnego. W rozdziale I Dralle przedstawił gospodarcze położenie Zakonu jako korporacji kościelnej. Stwierdził znaczny spadek niemal wszystkich rodzajów dochodów wielkiego mistrza (prócz wpływów

1 L. Dralle, *Der Staat des Deutschen Orden in Preussen nach dem II. Thorner Frieden. Untersuchungen zur ökonomischen und ständepolitischen Geschichte Altpreussens zwischen 1466—1497*, Wiesbaden 1975, ss. 200, Frankfurter Historische Abhandlungen, Bd. 9.

z regale bursztynowego), co spowodowane było zmniejszeniem terytorium państwa krzyżackiego oraz faktem, iż objęło ono uboższą część Prus (tylko jedno wielkie miasto — Królewiec, rzadsze zaludnienie kraju). Stawiało to Zakon w niezwykle trudnej sytuacji finansowej, gdyż miał on poważne zobowiązania wobec zaciężnych z wojny trzynastoletniej. Dlatego też budzi pewne zdziwienie stwierdzenie Drallego, że Zakonowi nie udało się skupić wszystkich środków dla rewizji traktatu toruńskiego (s. 13). Czy to w ogóle było możliwe? Fakt, iż król Kazimierz Jagiellończyk zobowiązał się w październiku 1466 roku wypłacić wielkiemu mistrzowi 15 000 florenów świadczy wyraźnie o bardzo ciężkiej sytuacji finansowej Zakonu pod koniec wojny trzynastoletniej. Sytuacji tej nie mogło zmienić radykalnie żadne przedsięwzięcie organizacyjne ani nawet ustrojowe wielkiego mistrza i dostojników Zakonu. Zmiana położenia publiczno-prawnego mogła nastąpić jedynie przy aktywnym poparciu militarnym i finansowym ze strony cesarza i książąt Rzeszy, co było wtedy nierealne<sup>2</sup>.

Tak więc nowa organizacja terytorialna państwa zakonnego stanowiąca — jak słusznie stwierdził dalej Dralle — zabezpieczenie utrzymania dostojników i braci zakonnych (s. 13). Przekonujące jest jego dalsze stwierdzenie, że kraj nie uległ silnemu zniszczeniu w czasie wojny. Już w 1467 roku w komturstwie pokarmińskim było obsadzonych 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> łanów. W prokuratorstwie ostródzkim — silnie zniszczonym — zaledwie połowa. Bardzo zniszczone były okręgi Pasłęka, Morąga i Ostródy, a nieznacznie Sambia. Chłopi mieli możliwość ukrycia pieniędzy, bydła i narzędzi przed rabunkami żołnierzy krzyżackich i polskich. Po wojnie sprowadzali ziarno siewne z Polski, świadczą to, że jednak posiadali nieco gotówki. Sytuacja gospodarcza państwa zakonnego nie była więc katastrofalna.

Napływ osadników z Mazowsza, Polski i Litwy wiąże Dralle z ubytkiem ludności w Prusach, spowodowanym działaniami wojennymi. Liczne przywileje, wydane przez wielkich mistrzów po roku 1466, świadczą o świadomej polityce sprowadzenia tych osadników (s. 14). Dralle widzi rozwój gospodarczy Prus Krzyżackich już w pierwszych latach po wojnie, co jaskrawo kontrastuje z sytuacją Prus Królewskich (skargi stanów na biedę, zniszczenie wsi i małych miast). Prusy Krzyżackie były więc mniej zniszczone niż Prusy Królewskie, stąd czarny obraz kraju w skargach stanów Prus Królewskich<sup>3</sup> należałoby uznać po części za celowo przesadzony. Wiadomo jednak, że ziemia chełmińska i Pomorze Gdańskie uległy poważnym zniszczeniom w czasie wojen Zakonu z Polską w pierwszej połowie XV wieku. W czwartym dziesięcioleciu XV wieku w niektórych regionach były pustkowia obejmujące do 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> areалу wsi. Do tego doszły zniszczenia w czasie wojny trzynastoletniej.

Dralle obliczył stałe dochody wielkich mistrzów na około 10 000 grzywien pruskich rocznie. Z przytoczonych przez niego informacji (s. 17) wynika, że stany państwa zakonnego płaciły podatki nadzwyczajne przez 19 lat w ciągu 30 lat omawianego okresu. Dla porównania Prusy Królewskie tylko około 10 lat (wg moich obliczeń). Różnice te wynikają głównie z odmiennego układu sił w obu częściach Prus i zapewne ze stopnia zniszczenia kraju.

<sup>2</sup> W Rzeszy istniał głęboki rozkład wewnętrzny, a rządy cesarza Fryderyka były nieudolne (w 1479 r. utracił nawet Austrię na rzecz Macieja Korwina, króla Węgier).

<sup>3</sup> *Akta Stanów Prus Królewskich*, wyd. K. Górski i M. Biskup, t. 1, Toruń 1955, s. 490.

Wpływy z akcyzy zmieniały się w zależności od stopy opodatkowania itp. od 4400 do 7400 grzywien (s. 17). Natomiast w Prusach Królewskich akcyza powszechna przynosiła około 8000 grzywien (moje obliczenia w oparciu o *Acten der Ständetage Preussens Königlichen Anteils, 1466—1479*, Bd. 1 Franza Thunerta). Szos krzyżacki przyniósł w 1485 roku 2000 guldenów czyli 8000 małych grzywien pruskich. W Prusach Królewskich wpływy z szosu były niższe niż z akcyzy (a więc poniżej 8000 grzywien). Wpływy podatkowe w obu krajach były więc zbliżone, (jeśli nie liczyć liczby lat, w których zbierano podatki), choć Prusy Królewskie były bogatsze (trzy wielkie miasta, gęstsze zaludnienie). Odzwierciedla to układ sił między władcami a stanami w obu krajach (silniejsza pozycja wielkiego mistrza w państwie krzyżackim)<sup>4</sup>.

Łączne dochody wielkiego mistrza wynosiły około 16 000 grzywien (s. 19). Dralle stwierdził wysokie uposażenie dostojników Zakonu. Na przykład wielki szpitalnik otrzymał z komturstwa pokarmińskiego 2192 grzywny już w 1467 roku, a więc zaraz po wojnie. Ogólne dochody prokuratora Nidzicy wyniosły w 1485 roku około 1490 grzywien (s. 29). Dla porównania dochody starosty malborskiego Ambrożego Pampowskiego w 1510 roku wyniosły co najmniej 10—12 tysięcy grzywien<sup>5</sup> (a wkrótce po roku 1466 zapewne połowę tej sumy), ale to starostwo było najbogatsze w całych Prusach i Koronie. Dochody innych starostów pruskich były znacznie mniejsze i, jak sądzę, porównywalne z dochodami komturów i prokuratorów krzyżackich.

W rozdziale drugim Dralle przedstawił położenie materialne i społeczne szlachty i chłopów w państwie krzyżackim. Potwierdził on dotychczasowe przypuszczenie, że osiedlenie się części dowódców zacieężnych krzyżackich w państwie zakonnym wzmocniło stan szlachecki, a szczególnie bogatą szlachtę<sup>6</sup>. Najbogatsi z nich — Schliebenowie — otrzymali 2 miasta, 14 wsi i 3 jeziora. Z podanej przez Drallego liczby łańów i młynów można wyliczyć dochód Schliebenów na kilkaset grzywien rocznie. O pozycji materialnej bogatej szlachty świadczy inny przykład. Abraham Dohna wziął od wielkiego mistrza w zastaw miasto Dollstadt za cenę 1000 florenów (s. 45), czyli 4000 małych grzywien pruskich. Kwota ta stanowi więc około 40% stałych dochodów wielkiego mistrza. Zgromadzenie takiej kwoty przez Dohnę świadczy o tym, że jego dochody również musiały wynosić co najmniej kilkaset grzywien rocznie. Pod względem dochodów Schliebenowie, Dohnowie i kilka innych rodów szlacheckich zajmowali więc (jako grupa) czwarte miejsce w kraju (po wielkim mistrzu, biskupach i dostojnikach). Świadczy to o silnej pozycji materialnej bogatej szlachty i wynikającym z tego znaczeniu politycznym. Niemniej Dralle pominął kilkadziesiąt innych rodzin, które otrzymały od Zakonu nadziały ziemskie w zamian za nie spłacony żółd.

Dralle stwierdza dalej, że osiedlenie się dowódców zacieężnych i ich żół-

---

<sup>4</sup> K. Górski, *Monarchia polska a stany Prus Królewskich w II połowie XV w.*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej oświetlone R. Grodeckiemu w 70-tą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, ss. 277—283 oraz *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, s. 134.

<sup>5</sup> J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przełomie średniowiecza i odrodzenia*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 134.

<sup>6</sup> J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. 9, Königsberg 1839, ss. 14—15; *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 136.

nierzy w Prusach Krzyżackich sprzyjało zagospodarowaniu kraju (s. 41). Szkoda, że autor nie rozwinął tego zagadnienia. Zapewne chodziło mu o to, że nowi posiadacze ziemski popierali osadnictwo wewnętrzne i imigrację spoza Prus. Dralle nie porównał działalności organizatorskiej bogatej szlachty i dostojników krzyżackich, a chodzi tu o ocenę dwu różnych modeli gospodarowania — prywatnego i państwowego. Z informacji podanych przez niego w rozdziale I (ss. 20—23) wynika, że nastąpił również znaczny rozwój wsi i folwarków w dobrach zarządzanych przez komturów i prokuratorów krzyżackich. Pozycja materialna całego stanu szlacheckiego nie była jednak mocna, skoro jeszcze w latach 1539—1540 tylko 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> dóbr szlacheckich przekraczało 10 łanów, 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> miało wielkość 5—10 łanów, zaś 45<sup>0</sup>/<sub>0</sub> — mniej niż 5 łanów. Istotne jest pytanie, jaką część ziemi uprawnej stanowiły dobra szlacheckie a jaką krzyżackie. Dralle powinien był podać liczbę wsi w różnych typach własności, przynajmniej na podstawie istniejącej literatury, a także dane dotyczące powierzchni uprawnej wsi oraz przybliżoną powierzchnię łąsów i pustkowi.

Większość chłopów podlegała urzędnikom Zakonu, a znaczna część szlachcie. W 1478 roku szlachcie udało się przeforsować wprowadzenie do ordynacji krajowej postanowienia, że synowie chłopscy będą mogli osiedlać się także w dobrach szlacheckich, a nie tylko w dobrach krzyżackich i kościelnych. Inny punkt zezwalał chłopom spoza Prus na osiedlenie się w dobrach szlacheckich (w projekcie przewidywano zezwolenie na osadnictwo jedynie w dobrach krzyżackich i kościelnych — ss. 44—45). Zmiany te świadczą o aktywności politycznej i gospodarczej szlachty, ale moim zdaniem nieprzypadkowo nastąpiło to w roku 1478, gdyż nowy wielki mistrz Marcin Truchsess próbował wtedy pozyskać poparcie stanów dla projektowanej wojny z Polską o rzucenie polskiego zwierzchnictwa. Awanturnicze dążenia wielkiego mistrza osłabiały więc Zakon, a wzmocniły pozycję stanów.

Położenie chłopów było według oceny Drallego raczej korzystne, pomijając lata nieurodzajów i epidemii. Chłopi prowadzili handel z obcymi kupcami, zarabiając na transporcie, warzyli piwo, co zwalczały miasta. Wyraźne pogorszenie położenia chłopów nastąpiło dopiero od końca XV wieku wskutek wydanego pod naciskiem miast zakazu uprawiania handlu przez chłopów i zwiększenia świadczeń na rzecz szlachty (s. 50). Dralle omówił też położenie służby pruskiej i niemieckiej. Ordynacja z 1482 roku zabraniała zatrudniać służbę pruską w miastach, była więc korzystna dla szlachty potrzebującej ludzi do pracy w folwarkach i karczmach. W 1494 roku nakazano wolnej służbie osiedlać się na opuszczonych łąnach. Służba w dobrach krzyżackich, a szczególnie ludzie zapewniający urzędnikom krzyżackim wygodne życie, a więc piekarze, kucharze, piwowarzy, zarabiała dużo, tyle co niższy kler zamieszkujący na zamkach krzyżackich (s. 53).

W rozdziale III omówił autor sytuację gospodarczą i społeczną miast, stwierdzając, że położenie Królewca zaraz po wojnie było trudne, ale poprawiło się dzięki posunięciom gospodarczym i fiskalnym wielkiego mistrza. Posunięć tych jednak nie przedstawił. Wątpliwe, aby wielki mistrz miał wtedy realne możliwości wpływania na sytuację gospodarczą Królewca. Zakończenie wojny umożliwiło odbudowę zniszczonych wsi i małych miast, co sprzyjało odrodzeniu handlu wewnętrznego i dalekosiężnego, które z kolei

miały decydujący wpływ na sytuację gospodarczą tego miasta. Autor wymienił partnerów handlowych Królewca: Anglię, Danię, Francję, Nowogród, Niemcy, Mazowsze, Polskę i Litwę. W wywozie z Królewca przeważały produkty rolne — zboże, len, chmiel — i leśne — drewno, popiół, smoła. Rywalizacja Królewca z Gdańskiem o pozycję w Hanzie i w handlu z Litwą nie przeszkodziła jednak Gdańskowi reprezentować Królewca na zjazdach Hanzy, gdy wielki mistrz zabronił temu miastu w nich uczestniczyć. Ta decyzja wielkiego mistrza wymaga jednak szerszego omówienia, gdyż odbija ona stosunek Zakonu zarówno do Hanzy jak i do miast własnego kraju. Wielki mistrz poparł uprawnienia handlowe Królewca w sporze z kupcami litewskimi. Ciekawe, dlaczego przyznał on Knipawie a nie Staremu Miastu tzw. brakę, czyli uprawnienia kontrolowania jakości popiołu sprowadzanego z Litwy, co przynosiło spore dochody. Próbował także rozszerzyć to prawo na sól wywożoną z Królewca na Litwę, mimo przeciwdziałania Gdańska, a także króla polskiego.

Wyjaśnienia wymaga też ograniczenie samodzielności handlowej Królewca przez wielkiego mistrza. Ciekawe, czy decyzja ta wynikała z niechęci Zakonu do miast pruskich za ich istotną rolę w Związku Pruskim i w wojnie trzynastoletniej, czy ze zmiany poglądu wielkich mistrzów na pozycję społeczną mieszczaństwa. Znane jest też dążenie Zakonu do wzmocnienia własnego handlu. Dralle nie wyjaśnił jednak tej sprawy.

Małe miasta były silnie zniszczone w czasie wojny, z czego wynikała ich późniejsza słabość gospodarcza i polityczna. Przypomina to położenie małych miast w Prusach Królewskich w tym okresie. Zjazd stanów obu części Prus w Elblągu w lutym 1467 uchwalił zwolnienie od czynszów na 5 lat zrujnowanych wojną mieszczan<sup>7</sup>. Zbiegłym do miast w czasie wojny chłopom dano możliwość wyboru: pozostanie w miastach (przy utracie prawa do ziemi) lub powrót na wieś. Był to kompromis między miastami a szlachtą.

Zjazd w Elblągu świadczy wyraźnie o istnieniu więzi między Prusami Królewskimi i Krzyżackimi, gdyż decyzje tego zjazdu dotyczyły obu części Prus. Szkoda, że Dralle nie podjął się wyjaśnienia, czy więzi te wynikały z poczucia pewnej wspólnoty politycznej społeczeństwa obu części Prus (świadomość pruska), czy też z więzi gospodarczych? Wspólne zjazdy stanów obu części Prus odbywały się na podstawie ustaleń podjętych w czasie rokowań pokojowych w Toruniu w październiku 1466 roku.

Dralle stwierdził istnienie konkurencji handlowej między Królewcem a małymi miastami oraz między małymi miastami a chłopami. Wielki mistrz ograniczył liczbę targów i jarmarków w miasteczkach z udziałem kupców królewieckich z obawy — być może — przed możliwością uzyskania silnej pozycji gospodarczej przez Królewiec. Było to więc ustępstwo na rzecz małych miast, świadczące o nieufności wielkiego mistrza do wielkich miast.

Interesująco wypadła analiza struktury społecznej Knipawy (jednego z trzech miast Królewca) na podstawie rejestru szosu tego miasta z 1477 roku. Dralle wyróżnił sześć klas majątkowych. Do pierwszej (najbogatszej) należeli mieszczaństwo posiadający majątek o wartości przeszło 1000 grzywien (najzaможniejszy mieszczańin miał 3092 grzywny majątku). Byli to kupcy uprawia-

---

<sup>7</sup> Acten der Ständetage Preussens, Königl. Anteil (1466—1479). Bd. 1, Danzig 1896, ed. F. Thunert, s. 20.

jący handel dalekosiężny. Do drugiej klasy Dralle zaliczył osoby posiadające majątek od 501 do 1000 grzywien. Należeli tu zamożni kupcy uprawiający handel wewnętrzny. Do trzeciej należeli mieszczenie o majątku 251—500 grzywien. Była to warstwa średniozamożna. Należeli do niej bogatsi rzemieślnicy i pomniejsi kupcy. Do czwartej i piątej klasy zaliczeni zostali drobni rzemieślnicy i kupcy, do szóstej — zbiedniałi rzemieślnicy i ludzie najemni. Zastanawiają duże różnice majątkowe wśród rzemieślników — przynależność do czterech klas mimo reglamentacji cechowej.

Ludzie bogaci i zamożni mieszkali tylko przy 3 ulicach. Tam mieszkała także część biedaków — zapewne służba i inni najemni obsługujący bogatych mieszczan. Pierwsze trzy klasy majątkowe stanowiły 25% ludności, ale posiadały aż 80% majątku. Świadczy to o silnym zróżnicowaniu majątkowym mieszczan Knipawy.

Dla porównania Dralle omówił też strukturę społeczną małego miasta — Bartoszyce, ale dopiero w 1498 roku, czyli w 21 lat później niż Króleweca. Tutaj koncentracja majątku była również duża (pierwsze trzy klasy stanowiły 30% ludności miasta i posiadały 80% majątku), choć mniejsza niż w Knipawie. Odsetek biedoty był w Knipawie większy, gdyż duże miasto było bardziej atrakcyjne dla zbiegłych chłopów.

W drugiej części studium, jak już wspomniano, Dralle omówił ustrój i stosunki polityczne państwa zakonnego. Rozdział I poświęcił ustrojowi i sytuacji politycznej Prus Krzyżackich w latach 1467—1479. Podjął próbę ustalenia, kto był panem kraju: wielki mistrz czy też Zakon. Reces zjazdu stanów z 1473 roku wskazywały na wielkiego mistrza. Z recesu zjazdu w Świętej Siewierce w 1476 roku wynika, iż stany uznały wielkiego mistrza za prawowitego dziedzicznego pana, a więc za władcę. Reces zjazdu z 1477 roku nie daje na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, bowiem stany złożyły przysięgę wierności wielkiemu mistrzowi i Zakonowi, a więc władcy zbiorowemu. W 1478 roku stwierdziły jednak, że hołd składały tylko wielkiemu mistrzowi, choć potem nie zaprzeczyły wielkiemu mistrzowi, że złożyły przysięgę także Zakonowi. W 1479 roku po złożeniu przez wielkiego mistrza hołdu królowi polskiemu stany oświadczyły, że uważały wielkiego mistrza za księcia kraju i prawowitego pana. W czasie rządów Tieffena (1489—1497) oświadczyły, że nie chcą odejścia z kraju wielkiego mistrza, ich prawowitego pana i księcia kraju.

Tak więc Dralle nie doszedł do jednoznacznego stwierdzenia, kto był panem kraju. Z powyższego przeglądu wynika, że stany uważały wielkiego mistrza za pana kraju, a dostojnicy krzyżacy w pierwszych kilkunastu latach po roku 1466 domagali się, aby stany uznały cały Zakon za pana kraju. Układ sił w państwie krzyżackim do roku 1478 wyrażał się, jak sądzę, pewną równowagą między wielkim mistrzem, dostojnikami Zakonu i stanami. Po 1479 roku stany zyskiwały coraz większe znaczenie i wielkiego mistrza uważały za pana kraju. Nic dziwnego, że Jana von Tieffena tytułowały już księciem kraju. Towarzyszy temu stwierdzony przez Drallego proces stopniowego przekształcania się Prus Krzyżackich w państwo stanowe.

Z przeprowadzonej przez Drallego analizy uczestników zjazdów ogólnych wynika, iż brali w nich udział dostojnicy, biskupi, szlachta, wolni i przedstawiciele miast. Ciekawe jest wyjaśnienie wyrażenia „Räte und Städte” (jako uczestników zjazdów) jako miast mających rady oraz miasteczek posiadających

sołtysów. Świadczy to niewątpliwie o słabości małych miast, z których tylko część miała rady. Udział gmin miejskich w oddzielnych rokowaniach miast z wielkim mistrzem w sprawie podatków oznaczał silną kontrolę rad przez mieszczan.

Wyrazem przemian w korporacji zakonnej było występowanie na zjazdach dostojników Zakonu i biskupów wśród stanów (1485, 1496). Dostojnicy i biskupi byli więc częścią stanów, co świadczy o stanowym zróżnicowaniu korporacji zakonnej.

Według Drallego Zakon uważał, że uchwalone przez stany podatki służą korporacji zakonnej, a nie potrzebom kraju. Jest to chyba ocena zbyt ostra. Zakon nie pomijał spraw kraju, lecz stawiał je na drugim miejscu. W 1468 roku stany uchwałyły podatki dla dobra Zakonu i stanów, co wywołało sprzeciw dostojników.

Dopiero wielki mistrz Henryk Richtenberg (1470—1477) zaczął wyżej stawiać dobro kraju niż Zakonu, chcąc pozyskać poparcie stanów dla swej polityki uporządkowania spraw państwa. Nie dopuścił jednak do zdobycia przez szlachtę przewagi nad pozostałymi stanami. Świadczy to o polityce utrzymania równowagi między stanami i silnej pozycji wielkiego mistrza. Dążenie jego następcy, Marcina Truchsessa (1477—1489), do zrzucenia zwierzchności króla polskiego w drodze wojny oznaczało wysunięcie interesów Zakonu przed dobro kraju, ale nie powiodło się wskutek zdecydowanego oporu stanów w 1479 roku<sup>8</sup>. Od 1477 roku stany podkreślały, że podatki mogą być przeznaczane jedynie na odparcie zagrożenia kraju. Kraj i pan kraju mieli wspólnie pokonywać wszystkie trudności. Oznaczało to dążenie stanów do współdziałania w rządach państwem. Truchsess nie był tym zainteresowany, ale stany uchwałyły podatki, które umożliwiły przygotowanie się Zakonu do wojny z Polską. Dralle nie wyjaśnił zadowalająco tej niekonsekwencji w polityce stanów. Być może było to podyktowane — o czym pisze Dralle w innym miejscu — niechęcią stanów krzyżackich do obcej im zwierzchności polskiej (stąd uchwały podatkowe), która jednak nie szła tak dalece, by zdecydować się na wyczerpującą i niszczącą wojnę z Polską (dlatego zmusiły Truchsessa do porzucenia wojny z królem).

Interesująco wypadła analiza konfliktu Dietricha Cuby, biskupa sambijskiego, z wielkim mistrzem Henrykiem Richtenbergiem w latach 1471—1474. Konflikt ten zaczął się od uzyskania przez biskupa bulli odpustowej dla swej diecezji z pominięciem korzyści Zakonu. Cuba uzyskał poparcie części dostojników zmierzających do zrzucenia zwierzchnictwa polskiego w drodze wojny Tunga na królem Kazimierzem. Richtenberg chciał uniknąć wojny, czym naraził się dostojnikom. Należy stwierdzić, że wielki mistrz rozegrał konflikt z biskupem bardzo umiejętnie i spokojnie, choć działalność Cuby godziła w jego władzę (biskup odmawiał swojej zgody na uchwalenie podatku w jego diecezji). Richtenberg unikał bezpośredniego starcia w początkowym okresie sporu, gdy biskup miał silne poparcie dostojników. Doprowadził stopniowo do osamotnienia przeciwnika i dopiero wówczas złamał go. Zdaniem Drallego nastawieni opozycyjnie dostojnicy zerwali z Cubą, gdy poznali jego nadmierne ambicje (być może chciał zostać wielkim mistrzem). Wielki mistrz uzyskał

<sup>8</sup> *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 144.



poparcie stanów i to zdecydowało o całkowitej klęsce Cuby (zmarł w więzieniu w 1474 r.). Dralle nie zdołał jednoznacznie wyjaśnić motywów opozycji Cuby. Zapewne biskupowi chodziło o zdobycie znacznej niezależności diecezji na sambijskiej od Zakonu<sup>9</sup>, o czym świadczy nieudzielenie przez Cubę zgody na nałożenie podatku na Sambie.

Rozdział II poświęcił Dralle stosunkom Zakonu z Polską w latach 1470—1479 na tle walki o obsadę biskupstwa warmińskiego między królem Kazimierzem a Tungenem. Richtenberg nie chciał angażować się w konflikt po stronie Tungena, obawiając się wojny z Polską. Polacy nie dowierzali jednak wielkiemu mistrzowi, gdyż nie poparł króla przeciw Tungenowi. Według Drallego Kazimierz Jagiellończyk każdego, kto nie popierał go w tym sporze, posądzał o sprzyjanie Tungenowi. Czy rzeczywiście król nie miał racji? Neutralność Richtenberga była sprzeczna ze zobowiązaniami państwa zakonnego wobec zwierzchnika polskiego. Poza tym Dralle pisze o pomocy finansowej i zbrojnej niektórych dostojników dla Tungena przy opanowywaniu Warmii w 1474 roku. Różnice w ocenie postawy Zakonu wobec tego konfliktu między historykami niemieckimi i polskimi wynikają z odmiennej interpretacji postanowień traktatu toruńskiego z 1466 roku. Historiografia niemiecka kwestionuje formalną podległość lenną Zakonu. Erich Weise zasadniczą wagę przywiązuje jedynie do przysięgi na traktat toruński<sup>10</sup>. Jest to interpretacja niepełna.

Historycy polscy akcentują zagadnienie hołdu lennego wielkich mistrzów, przynajmniej de facto jeśli nie de iure<sup>11</sup>. Być może należy liczyć się bardziej ze skutkami formalnej zwierzchności papieża nad Zakonem. Utrzymanie zwierzchności papieża dawało wielkim mistrzom prawną możliwość kwestionowania zwierzchności króla polskiego w sprzyjającym Zakonowi układzie sił w Europie Środkowej. Dralle przyznaje dalej, że Richtenberg pragnął uniknąć usunięcia Tungena z Warmii, a jednocześnie nie narazić Zakonu na konflikt z Polską. Wielki mistrz nie przyjął też żądań Kazimierza Jagiellończyka dotyczących zamknięcia dróg na Warmię, co postawiłoby Warmię i Tungena w trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Neutralność Richtenberga była częściowa, a więc korzystna dla Tungena. W początkowym okresie na rzecz Tungena działał także Cuba jako prokurator krzyżacki w Rzymie, zresztą wbrew instrukcji Richtenberga. Stąd powstały podejrzenia króla, że Zakon i wielki mistrz popierali Tungena. Sprawę komplikowała dodatkowo opozycja kilku dostojników (wielki marszałek, komturzy Pastęka, Ostródy, Morąga) wobec tej polityki Richtenberga.

Richtenberg osłabił opozycję, ale stany udzieliły jej poparcia uchwalając w 1474 roku instrukcję dla delegacji krzyżackiej udającej się na zjazd ze stanami Prus Królewskich w Malborku w kwestii poparcia dla Tungena. Przedstawiciel Zakonu na ten zjazd, Marcin Truchsess, zarzucił królowi na-

<sup>9</sup> Por. recenzję pracy Drallego pióra M. Biskupa, *Zapiski Historyczne*, 1977, t. 42, z. 2, ss. 123—124.

<sup>10</sup> E. Weise, *Die Beurteilung des Zweiten Thorner Vertrages von 1466 durch die Zeitgenossen bis zum Ende seiner Rechtswirksamkeit im Jahre 1497*, *Zeitschrift für Ostforschung*, 1966, Jg 15, H. 4, ss. 601 i n.

<sup>11</sup> M. Biskup, *Zagadnienie ważności i interpretacji traktatu toruńskiego 1466*, *Kwartalnik Historyczny*, 1962, t. 69, ss. 307 i n.

ruszenie postanowień pokoju toruńskiego, bowiem król nie prosił wielkiego mistrza o radę w sprawie obsadzenia biskupstwa warmińskiego. Ten zarzut charakteryzuje wyraźnie pogląd strony krzyżackiej na ograniczone uprawnienia króla wobec Warmii i na prawa Zakonu do udzielania rad królowi polskiemu, tym bardziej że wielki mistrz był członkiem rady królewskiej.

Wydaje mi się, że w konflikcie króla z Tungenem Zakon chciał w 1474 roku wystąpić głównie w roli sygnatariusza traktatu toruńskiego z 1466 roku. Ta pozycja dawałaby Zakonowi, w jego rozumieniu, prawo decydowania w sprawie Tungena wspólnie z królem (świadczą o tym roszczenia Truchnessa na zjeździe malborskim w 1474 roku). Prawne podstawy tych roszczeń Zakonu były jednak bardzo słabe, bo przecież traktat toruński ograniczał niezależność Zakonu czyniąc go faktycznie lennikiem królewskim<sup>12</sup>.

Spór między dostojnikami a stronnictwem Richtenberga zaostriżył się w 1475 roku. Wielki mistrz zaczął ulegać naciskom dostojników i prośbom Tungena o poparcie jego sprawy. W maju 1475 roku Richtenberg odbył naradę z Tungenem i został przez niego pozyskany argumentami o potrzebie utrzymania pokoju i zapewnienia krajowi pomyślności. Wydaje się, że Dralle zbyt wielką wagę przywiązuje do wpływu argumentów Tungena na Richtenberga. Zapewne większe znaczenie miała obawa wielkiego mistrza, że pełne podporządkowanie Warmii Polsce osłabi pozycję Zakonu wobec króla polskiego, a wzmocni tak ciężącą Krzyżakom zwierzchność polską.

Zarzuty polskie pod adresem Zakonu o udzielenie pomocy Tungenowi odparł Richtenberg stwierdzeniem, że czynią to ludzie nie podlegający mu (dawni zacieśni krzyżacy). Dralle przyjmuje jednak, że pomocy tej udzielali również niekierujący dostojnicy, co potwierdza słuszność zarzutów ze strony polskiej. Pisze on dalej, że stany krzyżackie pragnęły wykorzystać konflikt wewnątrz Zakonu i poparły postulaty stronnictwa wojennego. Uznały, że król naruszył postanowienia traktatu toruńskiego, chciały jednak utrzymania „wiczystego pokoju”. Ponieważ nie było wówczas realnej groźby ataku ze strony Polski, niczym nie ryzykowały.

Podczas zjazdu w Świętej Siekierce w 1476 roku radzono nad polskimi żądaniami, dotyczącymi udzielenia przez wielkiego mistrza pomocy królowi w jego walce z Tungenem. Richtenberg polecił stanom, aby radziły nad zapewnieniem krajowi pokoju i pożytku. Stany opowiedziały się jednak za Tungenem. Zamierzały nawet prosić stany Prus Królewskich o pomoc. To oznaczało sukces stronnictwa wojennego. Richtenberg wymusił jednak złożenie przez stany przysięgi na wierność postanowieniom pokoju toruńskiego, aby osłabić wobec polskich posłów wrażenie odmowy spełnienia ich żądań. Powstaje tu, moim zdaniem, istotny problem co do postawy Richtenberga. Czy była to zręczna taktyka uspokojenia Polaków, czy też uznanie realiów? Wkrótce odbył się zjazd stanów obu części Prus w sprawie Tungena. Stany Prus Królewskich mimo wewnętrznych kontrowersji (miasta nie chciały występować zdecydowanie przeciw Tungenowi, szlachta potępiała go) ostrzegwały Zakon przed popieraniem Tungena. Oznaczało to fiasko nadziei stanów krzyżackich na poparcie Tungena przez Prusy Królewskie.

Stany krzyżackie nie chciały wojny z Polską, ale pozwoliły działać stron-

---

12 *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 143.

nictwu wojennemu, na którego stronę przeszła większość Krzyżaków. Richtenberg pod naciskiem dostojników i stanów zawarł układ sojuszniczy z Tunge-  
nem 30 listopada 1476 roku.

Dralle nie uwzględnił istotnego wpływu legata papieskiego, Gabriela Ran-  
goniego, na decyzje wielkiego mistrza. Legat wyraźnie nakłaniał go do zerwa-  
nia traktatu toruńskiego, gdyż papież był przeciwny sojuszowi króla polskiego  
z królem Czech, husytą Jerzym z Podjebradów, i nie zatwierdził układu toruń-  
skiego<sup>13</sup>. Dopiero ta zachęta przełamała dotychczasowe wahania Richtenberga  
a zapewne wzmożyła też naciski opozycji oraz ośmieliła stany. Poselstwo krzy-  
żackie udało się na Węgry. Miało ono uzyskać pomoc wojskową od króla Ma-  
cieja i ofiarować mu zwierzchnictwo nad Zakonem (niezbyt uciążliwe ze  
względem na odległe położenie Węgier). Dralle pominął pośrednictwo legata pa-  
pieskiego i Tungena w zawarciu przez Zakon układu z Węgrami. 20 lutego  
1477 roku Richtenberg zmarł. Jego następcą został Marcin Truchsess — wróg  
polskiego zwierzchnictwa. 2 czerwca 1477 roku na zjeździe stanów ogłosił so-  
jusz Zakonu z Węgrami i wezwał stany do wojny z Polską. Stany były głę-  
boko zaskoczone faktem zawarcia tego sojuszu bez ich wiedzy. Nie chciały  
złamać przysięgi złożonej w Świętej Sierkierce. Truchsess zlekceważył sprze-  
ciw stanów i ratyfikował układ z Węgrami. Stany prosiły wielkiego mistrza  
o zachowanie pokoju. Jednak do połowy 1478 roku brak było z ich strony  
zdecydowanego sprzeciwu wobec wojennych planów wielkiego mistrza. Więzi  
gospodarcze Prus Krzyżackich z Polską nie były silne, stąd niepopularność  
zwierzchnictwa króla polskiego wśród stanów krzyżackich.

Zakon podsycił narodowe uprzedzenia Niemców wobec Polaków, próbo-  
wał intrygować w Prusach Królewskich (wielki mistrz w liście do rady Gdań-  
ska z 18 sierpnia 1477 roku wyraził pogląd, że miasto uzyskało od króla  
mało przywilejów). Ta intryga była zdaniem Drallego spóźniona, bo już 26  
lipca 1476 roku król rozciągnął prawo chełmińskie na całe Prusy, a w 1477  
roku zatwierdził wszystkie nadane wcześniej przywileje<sup>14</sup>. Trzeba wyrazić jed-  
nak wątpliwości co do szans wcześniejszych intryg krzyżackich w Prusach  
Królewskich, gdyż nadane stanom przywileje nie były bynajmniej małe. Stany  
pruskie uzyskały w 1454 roku to, o co daremnie walczyły w czasach Związ-  
ku Pruskiego — współudział w rządzeniu krajem (rada krajowa, sądownictwo  
karne i cywilne, prawo do odbywania zjazdów, mających istotne kompetencje  
ustawodawcze)<sup>15</sup>. Zakon nie kwapił się ofiarować im nawet części tych ko-  
rzyści. Ponadto poczucie narodowej więzi niemieckiego mieszczaństwa i części  
oligarchii możnowładczej w Prusach Królewskich ze stanami Prus Krzyżac-  
kich odgrywało mniejszą rolę niż interesy gospodarcze i ofiarowana Prusom  
Królewskim przez króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka autonomia. Nie-  
małą rolę grała też obawa stanów Prus Królewskich przed przywróceniem  
władzy Zakonu. Z tych względów wydaje się, że inicjatywa Truchsesa wo-

13 H. Schmauch, *Der Kampf zwischen dem ermländischen Bischof Nicolaus von Tüngen und Polen oder der Pfaffenkrieg (1467—1479)*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 1933, Bd. 25, s. 133; W. Hejnosz, *Zagadnienie ważności pokoju toruńskiego 1466*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, (dalej KMW) 1957, nr 2, ss. 65 i n.

14 *Acten der Ständetage Preussens*, Bd. 1, ss. 418—420.

15 K. Górski, op. cit., ss. 277—283.

bec Gdańska nie miała realnych szans<sup>16</sup>. Niekorzystny dla Warmii i Zakonu przebieg wojny 1478 roku skłonił stany krzyżackie do zdecydowanego sprzeciwu wobec jej kontynuowania. Nakłoniły one wielkiego mistrza do wyrażenia zgody na udział Prus Krzyżackich w zjeździe ze stanami Prus Królewskich w Elblągu (28 X 1478). Znamienne są propozycje strony krzyżackiej na tym zjeździe: ograniczyć zwierzchnictwo polskie do trzydziestu lat, zwolnić ówczesnych dostojników od złożenia hołdu (Dralle mówi o przysiędze), starać się o zatwierdzenie tych warunków przez papieża i cesarza.

Widać w tych propozycjach zarówno chęć ograniczenia w czasie zwierzchności polskiej jak też próbę odwołania porozumienia polsko-krzyżackiego na cztery lata (potrzeba zatwierdzenia przez papieża i cesarza). To ostatnie oznaczałoby także faktycznie uznanie trzech zwierzchników Zakonu: króla polskiego, papieża i cesarza. W rezultacie tego nastąpiłoby rozwodnienie zwierzchnictwa polskiego. Tych propozycji Dralle jednak nie analizował.

Stany Prus Królewskich odrzuciły te warunki. Stany krzyżackie usprawiedliwiały sojusz Zakonu z Tungenem i królem węgierskim, spowodowany rzekomym uciskiem. Dralle nie komentuje, o jaki tu ucisk chodziło. Liczyły one nadal na poparcie stanów Prus Królewskich, niezadowolonych z polityki króla wobec Prus. Należy dodać, że mimo zbieżności w postawie stanów obu części Prus wobec Warmii (poparcie prawa kapituły do samodzielnego wyboru biskupa), istniały jednak między nimi poważne różnice. Prusy Królewskie obawiały się, że Zakon wykorzysta tę sprawę do wywołania wojny z Polską i odzyskania utraconych ziem pruskich<sup>17</sup>.

Dralle ocenia, że stany krzyżackie silnie identyfikowały się z Zakonem. W ówczesnej sytuacji oznaczało to głównie pragnienie posiadania niezależnego państwa, które Zakon próbował zrealizować. Niemniej na zjeździe w Królewcu w listopadzie 1478 roku stany nie poparły awanturniczej polityki Truchsess, choć stanowczo zobowiązały się stać przy nim, jeśli król polski zaatakuje ich kraj. Dopiero w maju 1479 roku zmusiły wielkiego mistrza do udania się na zjazd z królem polskim w Sieradzu. Truchsess musiał uznać zwierzchnictwo Polski nad Zakonem. Dralle twierdzi, że Truchsess nie rozumiał lub nie chciał zrozumieć, iż Zakon był dla Macieja Korwina tylko środkiem do zdobycia korony czeskiej. Powinien był przewidzieć, że król węgierski opuści go w pewnym momencie. Trzeźwość oceny była u Krzyżaków zaściana świeżą jeszcze pamięcią świetności i niezależności Zakonu.

W rozdziale III Dralle omówił sytuację polityczną Zakonu w latach 1480—1497. W tym okresie odbyły się tylko dwie kapituły pruskie (1480, 1492). Na zgromadzeniu w marcu 1480 roku Truchsess podjął próbę przeprowadzenia reform wewnętrznych w samym Zakonie. Postulował zwiększenie posłuszeństwa, przestrzeganie czystości i ubóstwa przez członków Zakonu. Autor podkreśla, że wielki mistrz dążył do przywrócenia starych, dobrych stosunków, a nie do przekształcenia Zakonu.

Żądania wielkiego mistrza uległy złagodzeniu, gdyż nie podzielał ich ogół braci zakonnych. Krzyżacy uważali się mniej za członków korporacji a bar-

16 Historia Pomorza, t. 2, cz. 1, s. 85. M. Biskup pisze tam wyraźnie o nieufności stanów Prus Królewskich do Zakonu.

17 *Acten der Ständetage Preussens*, Bd. 1, s. 415: zaniepokojony S. Bazyński zawiadamia radę Gdańska o groźbie wykupienia Chełmna, Brodnicy i Starogrodu przez Węgrów.

dziej za członków osobnego stanu, stąd ich roszczenia do przywilejów ekonomicznych i politycznych. Pragnęli panowania nie tyle korporacji, co ich stanu. Były to tendencje laickie, które przygotowały grunt do sekularyzacji politycznej. Te ustalenia i oceny Drallego są odkrywcze, bo pozwalają zrozumieć sekularyzację z lat 1522—1525 jako skutek przemian społecznych i politycznych drugiej połowy XV wieku.

Należałoby jednak podać przyczyny, które wywołały dążenia dostojników i urzędników krzyżackich do przekształcenia Zakonu w osobny stan. Bezpośrednim powodem był dobrze znany w historiografii fakt rozkładu życia religijnego w korporacji krzyżackiej w XV wieku, a szczególnie w drugiej jego połowie. Z kolei rozkład ten był spowodowany utratą moralnego celu istnienia, zwłaszcza po chrystianizacji Litwy. Karol Górski stawia wyraźnie zarzut, iż Zakon był hybrydą — Zakonem i państwem, od XIV wieku przeważały w nim świeckie cele — zdobycie posiadłości a nawet państwa<sup>18</sup>. Świeckie funkcje zarządzania krajem nie wystarczały do utrzymania dyscypliny i reguł zakonnych, a pokusy i możliwości prowadzenia świeckiego trybu życia i zdobycia korzyści materialnych dla siebie musiały być wielkie. Krzyżacy nie zgodzili się na kontrolę ich dochodów przez wielkiego mistrza, a tylko na kontrolę ich majątku (złota, srebra, kosztowności). Nie zgodzili się też na składanie sprawozdań ze sprawowanego urzędu (jedynie przy zdawaniu urzędów), chcąc zachować posiadane uprawnienia.

W protokole obrad kapituły są dwa interesujące zdania („anfenglich hott sein Gnod mit deszelben Hern Gebiethiger, Voythe und andere am Irsten vorgekommen” oraz drugie „disse obengeschrieben Articull namen die Hern Voythe, pfleger in ein bedocht”). Dralle wyciąga z nich wniosek o istnieniu dwu grup wójtów. Ważniejsze wydaje mi się jednak to, że w naradzie wstępnej brali udział obok dostojników i wójtów także inni (andere), a więc zapewne delegaci prostych braci. To rzuca światło na sposób obrad kapituły krzyżackiej. Szkoda, że Dralle nie podjął tego zagadnienia.

Dalej Dralle przedstawił dość powszechne zjawisko nieprzestrzegania reguł zakonnych w zakresie czystości i ubóstwa. Wyraźnie zwiększała się nierówność wśród Krzyżaków. Coraz większe znaczenie miało urodzenie. Np. Henryk von Plauen awansował szybko dzięki wysokiemu urodzeniu, a nie zasługom. Tych procesów nie udało się powstrzymać także kapitule z 1492 roku. Nie można się zgodzić z Drallem, że Tieffen dążył do przywrócenia pełnej równości w Zakonie. Zapewne celem wielkiego mistrza było ograniczenie nierówności, a nie pełna równość. Należałoby też wyjaśnić pewną sprzeczność w ocenie pozycji wielkiego mistrza. Z jednej strony Dralle mówi o przekształceniu się wielkiego mistrza w pana kraju, z drugiej o jego słabości — zwłaszcza materialnej — wobec dostojników.

Wydaje się, że ceną, jaką płacił wielki mistrz za uznanie go wyłącznym panem kraju przez stany i zapewne przez dostojników w ostatnim dziesięcioleciu XV wieku, było ograniczenie uprawnień pana kraju na rzecz stanów i uznanie znacznej samodzielności dostojników. Był to więc proces bardzo złożony, a odbywał się kosztem pana kraju, choć jednocześnie prowadził do for-

18 K. Górski, *W sprawie włoskiego wydania księżki o Zakonie Krzyżackim i początkach państwa pruskiego*, KMW, 1975, nr 4, s. 522. Jest to polemika z U. Arnoldem.

malnego niezależnienia się wielkiego mistrza od dostojników. Powstał więc nowy układ sił w państwie, przypominający stosunki między władcą i stanami w monarchii stanowej.

O pozycji wielkiego mistrza wobec dostojników i stanów świadczą również ordynacje. Po 1466 roku rozpatrywano je na zjazdach stanów przy udziale wielkiego mistrza, dostojników i biskupów. Jeśli idzie o przywileje, to w 1476 roku Henryk Richtenberg rozszerzył prawo spadkowe szlachcie sambijskiej za radą i wiedzą dostojników. W 1487 roku Marcin Truchsess nadał ten przywilej całej szlachcie, ale przy udziale dostojników, biskupów i stanów w rozmowach na ten temat. Istotną nowością było powołanie w 1485 roku mieszanego sądu z udziałem 4 lub więcej przedstawicieli szlachty, 3—4 dostojników oraz 4 lub więcej reprezentantów ziem. Zadaniem sądu było rozpatrywanie odwołań od decyzji krzyżackich w spornych sprawach majątkowych. Szlachta uzyskała więc możliwość rozpatrywania skarg na Krzyżaków w sprawach majątkowych. Pozycja polityczna szlachty dzięki temu była silniejsza niż miast. Wielki mistrz zwlekał z opieczątowaniem tego przywileju do 1487 roku, a następnie przez wiele lat z przekazaniem dokumentu stanom.

Ścisłą radę wielkiego mistrza stanowili najwyżsi dostojnicy oraz 1—2 komturów. Do szerokiej rady należeli — obok wymienionych — także pozostali komturzy. Powoływanie do ścisłej rady zależało w dużym stopniu od woli wielkiego mistrza. Henryk Richtenberg radził przeważnie tylko z wielkim komturem zapewne z powodu opozycji kilku dostojników.

Po roku 1466 nie istniała formalnie rada krajowa, ale wielcy mistrzowie powoływali doradców spośród szlachty, choć nie określali jej nazwą rady krajowej. Początkowo tylko stany Prus Królewskich nazywały ich „radą wielkiego mistrza”. Dopiero w 1478 roku kancelaria wielkiego mistrza użyła słowa „rada” w koncepcie ordynacji. W 1479 roku pisze o „radzie” namiestnik wielkiego mistrza. W późniejszych latach mówi się, że wielki mistrz radził z pewnymi radcami. Byli to osobiści radcy wielkiego mistrza.

W Prusach Królewskich rada krajowa istniała formalnie i miała szerokie uprawnienia — przeważnie król uzgadniał z nią swe decyzje dotyczące Prus. Świadczy to o silnej pozycji stanów w ogóle, a możnowładztwa i wielkich miast w szczególności. Prusy Krzyżackie były więc mniej zaawansowane pod tym względem.

Trudno zgodzić się z poglądem autora, że w 1485 roku król wezwał Truchsesssa na wyprawę przeciw Turkom a następnie zrezygnował z pomocy Zakonu, by podkreślić jego zależność od Polski. Wiadomo, że przygotowania wojenne w 1485 roku okazały się przedwczesne<sup>19</sup>.

W interesujący sposób Dralle wyjaśnia przyczyny powołania księcia saskiego Fryderyka na wielkiego mistrza w 1498 roku jako dążenie do wzmocnienia pozycji wielkiego mistrza wobec dostojników i stanów. Wielcy mistrzowie wywodzili się z niższej szlachty i w warunkach przekształcenia się korporacji zakonnej w stan oraz wzrostu politycznego stanów nie mieli wystarczającego autorytetu. Naprzeciw wielkiego mistrza jako pana kraju stały nie tylko stany, ale także dostojnicy. Coraz większą rolę odgrywało w Zakonie i wśród szlachty świeckiej urodzenie.

Studium Drallego uzupełnia głęboką lukę w stanie wiedzy o państwie krzyżackim w II połowie XV wieku. Pozwala ono stwierdzić istotne przemiany w stosunkach społecznych i politycznych Prus Książęcych. Doprowadziły one kraj zakonny do księstwa stanowego i poprzedziły właściwą sekularyzację Zakonu w początkach XVI wieku. Dzięki ustaleniom Drallego znacznie wyraźniej widzimy i lepiej rozumiemy zjawiska społeczne i polityczne, zachodzące w Prusach Krzyżackich w II połowie XV wieku. Praca Drallego jest typem monografii, która opiera się na aktualnym stanie badań i na wycinkowych sondażach analitycznych. Próbuje dać uogólnienia, przedstawiać stan badań w pewnym tylko zakresie, za to ukazuje ważne zadania badawcze. Studium zyskałoby na wartości, gdyby Dralle porównał przemiany zachodzące w życiu politycznym i gospodarczo-społecznym obu części Prus.